

Barbara Greszczuk

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## Mowa pozornie zależna w strukturach współczesnych prasowych tekstów polemicznych

Tytułowa mowa pozornie zależna jest jednym z trzech stylów charakteryzujących sposób przytaczania cudzej wypowiedzi. Dwa z nich mają wzory retoryczne w postaci łacińskiej pary *oratio recta* – *oratio obliqua*. Prace nad trzecim z nich rozpoczęła francuska szkoła stylistyczna, przy czym dla języka francuskiego i po części niemieckiego i angielskiego dało się ustalić jego wykładniki gramatyczne w postaci odpowiednich form czasowników i zaimków. Dla języka takiego jak polski zasada *consecutio temporum* nie obowiązuje, dlatego w polskiej terminologii określenie *mowa pozornie zależna* niezupełnie odpowiada koncepcjom Ch. Bally'ego. Sam termin *mowa pozornie zależna* został utworzony przez K. Wóycickiego w 1922 roku<sup>1</sup>, przy czym „kategoriom, które u Bally'ego mają treść wyłącznie składniową, odpowiadają często u Wóycickiego kategorie pozaskładniowe i pozagramatyczne” (Tomasik 1992: 17). „Wedle stanowiska Bally'ego, *le style indirect libre* jest formą «reprodukcji obiektywnej», w której wypowiedź przytaczająca pełni względem wypowiedzi przytaczanej rolę neutralnego nośnika [...]. W konkurencyjnej teorii dwugłosowej (będącej dziedzictwem myśli M. Bachtina) mowa pozornie zależna pojmowana jest jako interferencja dwóch wypowiedzi (przytaczającej i przytaczanej), gdzie w stylistycznym ukształtowaniu «miesza się» subiektywność narratora z subiektywnością bohatera” (tamże: 12–13). W niniejszym opracowaniu przyjmuję stanowisko analizy językowego gatunku dwugłosowego zgodnie z założeniem Bachtinowskim. W badanym materiale prasowym w polu obserwacji znajdzie się intencja drugiego podmiotu, konkurencyjna wobec intencji podmiotu relacjonującego, czyli dziennika-

---

<sup>1</sup> Zob. K. Wóycicki 1922: 75–100; przedruk 1946: 161–191.

rza. Polemika odbywa się na styku obu tych intencji, przy czym ich eksplicytność ma charakter falujący, a częsty brak wykładników wprowadzających mowę pozornie zależną zaciera granice między wypowiedzią odautorską a wypowiedzią przytoczoną. K. Wóycicki (1946: 177) zwraca ponadto uwagę na niejednorodność zjawisk (faktów) językowych przyporządkowanych trzem wyróżnionym stylom przytoczenia – mowa niezależna bowiem jest mową w ścisłym tego słowa znaczeniu, podczas gdy mowa pozornie zależna tylko myślą, przeżyciem wewnętrznym. W analizowanych tekstach prasowych bierze się tu pod uwagę poglądy polityczne, społeczne, gospodarcze, ideologiczno-religijne itp., z którymi polemizuje nadawca tekstu, czyli autor artykułu.

Po tym wprowadzeniu przejdźmy do przykładów:

I Pora więc znów zakneblować opinię publiczną i prawdę. Oczywiście nowocześnie – metodami Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Kolejne posiedzenie sejmowej Komisji ds. Środków Przekazu i Kultury wespół z Komisją ds. Kontroli Państwowej ujawniają już nie tylko pilną potrzebę zajęcia się Krajową Radą Radiofonii i Telewizji pod Dworakiem przez Najwyższą Izbę Kontroli, ale wręcz przez prokuraturę! Wprawdzie prokuratura jest ostatnio „niezależna”, więc nie wiadomo, która bezpieczeniacka koteria nią owładnęła, ale w tym okresie bezkrólewia warto zaryzykować doniesienie o przestępstwie: wiadomo, że w „demokratycznym państwie prawa, członku Unii Europejskiej”, najwięcej uzyskać może „społeczeństwo obywatelskie” wówczas, gdy nowoczesne klany i rodziny bezpieczeniackie biorą się za łby. (NCz: XV) – artykuł Mariana Miszalskiego pt. *Nowoczesne oblicza totalniactwa*.

Lid: „Pod pretekstem ochrony praw autorskich zatrzwożone niezależnością internetu rządy postanowiły zaprowadzić represję prewencyjną – nową formę starej cenzury” wyraża intencję autora krytyczną wobec rządu.

Środkami mowy pozornie zależnej, która włącza drugą intencję, sprzeczną z intencją główną, są:

- środki interpunkcyjne (prozodyczne);
- wykrzyknik: *przez prokuraturę!*;
- cudzysłów: „*niezależna*”, „*w demokratycznym państwie prawa, członku Unii Europejskiej*”, „*społeczeństwo obywatelskie*”, który pełni podwójną funkcję – jest sygnałem nowomowy, a więc sygnałem metatekstowym, oraz wyraża ironiczny stosunek nadawcy do treści nowomowy;
- środki modalne: *pilną potrzebę, wprawdzie, warto, wiadomo*;
- środki składniowe (retoryczne), głównie zdania wzmacniające asercję: *już nie tylko [...] ale wręcz*;
- wyrażenia emocjonalne, emfatyczne: *zakneblować, bezpieczeniacka koteria, doniesienie o przestępstwie, biorą się za łby*.

Powstaje tekst niejednorodny: w lidzie jest mowa o represji ze strony rządu i cenzurze, natomiast podany fragment tekstu głównego mówi o konieczności walki z przestępstwem, którego dopuszczają się wolne media.

Funkcja mowy pozornie zależnej w stylu publicystyczno-dziennikarskim jest odmienna niż w stylu artystycznym. W powieściach wiąże się ona z przebudową konstrukcji narratora, ograniczeniem jego wszechwiedzy, przesunięciem punktu widzenia w kierunku postaci fabuły, chęcią udramatyzowania akcji, rozwojem powieści od realizmu do psychologizmu. Inaczej jest w publicystyce. Zmiana punktu widzenia nie wiąże się z ograniczaniem wiedzy głównego nadawcy (redaktora) – wręcz przeciwnie, poszerza jego pole obserwacji. Całość problematyki tekstu jest pod kontrolą autora, który prezentując stanowisko „innego” atakuje go z pozycji własnej racji motywowanej aksjologicznie (etycznie).

Obecna sytuacja społeczno-gospodarcza i polityczna w dobie kryzysu europejskiego sprzyja kontrowersjom różnych racji stanu. Dziennikarze obnażając intencje graczy politycznych, podają ich wypowiedzi już nie w klasycznych dwóch stylach: mowy niezależnej (przytoczenia) (por. Górny 1966: 285) i zależnej, ale w ich mieszanii, w którym najważniejsza jest transformacja przytoczenia (*oratio obliqua*) z właściwą mu strukturą składniową<sup>2</sup>. Mieszanie mowy zależnej z niezależną polega na wtrącaniu w strukturę akomodowanej frazy zdaniowej *oratio obliqua* fragmentów *oratio recta*, co sygnalizują cudzysłowy. Nadawca tekstu w ten sposób z jednej strony pragnie bardziej uwiarygodnić swoją relację z cudzej wypowiedzi, z drugiej jednak strony procedurze cudzysłowowej poddaje tylko te treści, które w jakiś sposób kompromitują nadawcę. Są one poprzez zabieg ucudzysłowienia narażane na ironizowanie.

II „Oczywiście zarobimy oprocentowanie. Być może, jeżeli NBP uda się zrobić ciekawą strukturę, jeszcze dodatkowo coś zarobimy, ale to jest kwestia prezesa Belki”, a już obecny prezes NBP Marek Belka pytany na tę samą okoliczność przez posłów stwierdził, że pożyczka Polski dla MFW to w rzeczywistości jedynie „interes polityczny” wynikający „ze strategii naszej obecności w Unii Europejskiej”, zaś owa zapowiadana przez J. K. Bieleckiego „ciekawa” struktura pożyczki sprowadza się do oprocentowania na „minimalnym” poziomie kilkunastu setnych procent.

Dwie sprzeczne opinie i dwa sprzeczne stanowiska w tej samej sprawie zaprezentowali więc w odstępie zaledwie kilkunastu dni: pierwszy doradca eko-

---

<sup>2</sup> Mowa zależna wyraża się zdaniem podrzędnie złożonym dopełnieniowym, przy czym w zdaniu nadrzędnym musi wystąpić czasownik z grupy *verba sentiendi, dicendi et declarandi*, konotujący określony wskaźnik zespolenia z grupy *že, żeby, czy* (por. Wróbel 2001: 281, 287, 327–328).

nomiczny premiera i prezes polskiego banku centralnego, obaj rzecz jasna najwięksi fachowcy od finansów. Oczywiście żadni to wybitni fachowcy, jeżeli już to średniacy awansowani przez mechanizmy kapitalizmu politycznego powyżej ich rzeczywistych zdolności kompetencyjnych (NCz: XVI) – artykuł K. M. Mazura pt. *Na styku doktryn*.

Konstrukcja badanego tekstu jest następująca: przytoczony fragment stanowi początek tekstu głównego, a zarazem kontynuację lidu, który zawiera część przytoczenia wypowiedzi Jana Krzysztofa Bieleckiego. Tak więc przytoczenie zostało podzielone na dwie części, przy czym jedna podana jest w lidzie, a druga w tekście głównym. W ten sposób autor zwraca uwagę na istotę problemu. Lid: „Ledwie co Jan Krzysztof Bielecki – przewodniczący Rady Gospodarczej przy Prezesie Rady Ministrów – zapytany przez dziennikarzy na temat ekonomicznego sensu wpłacania przez Polskę kilku miliardów euro na ratowanie europejskich bankrutów oznajmił, że «To nigdy stratą nie będzie, to jest pożyczka, która jest dobrze oprocentowana (...)»”. Warto zauważyć, że powyższy zapis narusza zasadę zróżnicowanego odpowiednio stosowania *oratio obliqua* oraz *oratio recta*<sup>3</sup>. Jest to sposób dość często stosowany przez dziennikarzy. Poprzez strukturę *oratio obliqua* usiłują oni udowodnić, że właściwie dekodują przekazany komunikat, prawidłowo konceptualizując jego treść. Wchodzi to w zakres semantyki (intencji) odbioru, której pozbawiona jest *oratio recta*. Z drugiej strony, używając cudzysłowu, pragną podkreślić, że w relacji nie ma żadnego przekłamania. Cudzysłów ma być dowodem autentyczności przekazu, obiektywizmu nadawcy. Jest zabezpieczeniem przed zarzutem manipulacji.

Przedstawiona polemika ma piętrową strukturę. Autor polemizuje z trzema intelokutorami: dwoma wyrażonymi eksplicytnie: J. K. Bieleckim i M. Belką oraz z implicytnym („oni”), utożsamianym z poprawnością polityczną zachowań językowych Polaków. Tego ostatniego dotyczy fragment mowy pozornie zależnej *obaj rzecz jasna najwięksi fachowcy od finansów*. Nadawca mocno obudowuje ową wypowiedź – modulant *rzecz jasna* ironicznie przekierowuje wektor intencji nadawcy w stronę nieokreślonego nosiciela owego poglądu. Ale już w następnym zdaniu ten sam modulant, w leksykalnej wersji *oczywiście*, wzmacnia epistemicznie pogląd przeciwny. Taka strategia komunikacyjna służy celom polemiki – jest chwytem retorycznym wzmacniającym intencję nadawcy prowadzącego, który potrafi włączyć się do sporu J. K. Bieleckiego z M. Belką na każdym etapie dyskursu. Przykładem niech

<sup>3</sup> Cudzysłów wprowadza mowę niezależną, spójnik *że* – mowę zależną, por. Ania powiedziała do Maćka: „Prezent jest wspaniały”.// Ania powiedziała do Maćka, że prezent jest wspaniały (Wróbel 2001: 328).

będzie dwukrotne użycie słowa *ciekawą* w różnych funkcjach – najpierw jako elementu struktury przytoczenia słów J. K. Bieleckiego, potem już jako cytatu ironicznie włączonego przez autora do polemiki z M. Belką. Fragment: „a już obecny prezes NBP Marek Belka pytany na tę samą okoliczność przez posłów stwierdził, że pożyczka Polski dla MFW to w rzeczywistości jedynie «interes polityczny» wynikający «ze strategii naszej obecności w Unii Europejskiej», zaś owa zapowiadana przez J. K. Bieleckiego «ciekawą» struktura pożyczki sprowadza się do oprocentowania na «minimalnym» poziomie kilkunastu setnych procent” jest niespójny z punktu widzenia zasad konstruowania wypowiedzi homogenicznych – pierwsza jego część w całości wyraża pogląd M. Belki, natomiast druga, zaczynająca się od *zaś*, jest niejednoznaczna co do intencji. Może wyrażać pogląd M. Belki poprzez cudzysłowowe użycie fragmentu: na *minimalnym* poziomie kilkunastu setnych procent lub nadawcy i M. Belki lub samego nadawcy, który dystansuje się od opinii J. K. Bieleckiego, że struktura pożyczki może być ciekawa. Więcej, kwestionuje tę opinię, przytaczając określenie *ciekawą* w cudzysłowie.

Takie mieszanie się dwóch (kilku) intencji podmiotowych w jednej wypowiedzi w stylu mowy pozornie zależnej było już obserwowane i opisywane przez badaczy (por. Mayenowa 1979: 300–301). Zostało zdefiniowane jako zjawisko dwugłosowości wypowiedzi rozumianej zgodnie z koncepcją M. Bachtina. Teresa Kostkiewiczowa (1984: 315–316) dowiodła, że nie pojawiło się ono dopiero w XIX w. wraz z nowym modelem powieści (*Pani Bovary* G. Flauberta), ale już wcześniej służyło do polemik, co widać np. w niektórych satyrach Ignacego Krasickiego.

Mowa pozornie zależna służy często do komentowania relacji przekazanej w postaci mowy zależnej. Autor artykułu najpierw buduje modelową strukturę składniową z czasownikiem z grupy myślenia, sądzenia itp., zawierającą wymagany upodrzędniający wskaźnik zespolenia z grupy *że*, a następnie włącza się ze swoją intencją, jakoby spajając ją z intencją tekstu poprzedzającego. W ten sposób komentarz jest wbudowany w tok składniowy mowy zależnej. Ma formę parataksy włącznej z *czyli*, której konkluzywność obnaża złe intencje nadawców komunikatu przekazanego za pomocą struktury mowy zależnej. Takie *czyli* ma wartość implikacji/inferencji, np.:

III Amerykańskie koncerty były przekonane, że za pomocą nacisków amerykańskiego rządu bez żadnego kłopotu wymuszają na krajach półkolonialnych podpisanie ACTA. Co ciekawe, media donoszą, że same Stany Zjednoczone nie mają zamiaru tego dokumentu ratyfikować, czyli prześladowani mieli być tylko internauci z krajów półkolonialnych. I słusznie, to stara monarchiczna maksyma, że król nie podlega prawu przez siebie stanowionemu! [...] Jak to się działo,

media powoli zaczynają nam objaśniać, szczególnie to, w jaki sposób „negocjowaliśmy” umowę, czyli jak dostaliśmy do podpisu gotowy tekst, sygnowany przez wielkich tego świata. (NCz: L) – artykuł Adama Wielomskiego pt. *Popychanie Donalda Tuska*.

Sygnalami mowy zależnej są:

- zdania wprowadzające z czasownikami myślenia (sądzenia), mówienia (oświadczenia) itp.: *były przekonane, donoszą, objaśniać*;
- upodrzędniające wskaźniki zespolenia: *że, w jaki* (wskaźnik pytajnozałączny).

Sygnalami mowy pozornie zależnej są:

- wyrazy oceniające emocjonalnie: *prześladowani [...] tylko, słusznie* – pierwszy z przyczyn pragmatycznych nie mógł należeć do języka autora wypowiedzi przekazanej za pomocą mowy zależnej (nikt bowiem nie przyznaje się, że jest prześladowcą), drugi jest ewidentnym ironicznym rozwinięciem myśli zawartej w poprzedzającym zdaniu;
- cudzysłów – czasownik „negocjowaliśmy” został wbudowany w strukturę zdania podrzędnego dopełnieniowego mowy zależnej; jego funkcja polega na dezawuowaniu owych negocjacji.

#### IV Dyktatorzy wszystkich krajów łączcie się! (nagłówek)

Latynocy tyrani wspierają Muammara Kaddafiego. Nie przeszkadza im, że Libijczyk masakruje poddanych na ulicach. Zły jest imperializm, który chce go zbrojnie obalić (GW 45/2011: 2).

Artykuł mówi o poparciu reżimu Muammara Kaddafiego przez Fidela Castro, dyktatora Nikaragui Daniela Orteę oraz szefa MSZ w Wenezueli Nicolasa Maduro. Są oni sprzymierzeńcami w walce z amerykańskimi imperialistyczno-kapitalistycznymi dążeniami do dominacji nad światem. F. Castro i M. Kaddafi przez dziesięciolecia byli sojusznikami Związku Radzieckiego i często wspólnie prowadzili kampanie antyimperialistyczne, niekiedy zbrojne. Tytuł artykułu jest ironiczny – świadczy o tym kontekst. Wyraża on dezaprobatę dla dyktatorów, którzy popierają Libijczyka M. Kaddafiego, sięjącego krwawy odwet na demonstrantach przeciwnych jego dyktaturze. W badanym fragmencie brak jest jednoznacznych wykładników mowy pozornie zależnej. Można ją rozpoznać raczej za pomocą kryteriów semantycznych. Frazami intencyjnymi są predykaty: *wspierają, nie przeszkadza, przy czym całe zdanie Nie przeszkadza im, że Libijczyk masakruje poddanych na ulicach* można uznać za ekwiwalent mowy zależnej ze wskaźnikiem zespolenia *że*. Natomiast zdanie *Zły jest imperializm, który chce go zbrojnie obalić* to mowa pozornie zależna. Określenie *zły imperializm* nie wyraża inten-

cji nadawcy komunikatu (dziennikarza), lecz intencję latynoskich tyranów. Rozwarstwienie w obszarze podmiotów mówiących tego tekstu przejawia się też w opozycji aktów wykonawczych (lokucji) – dwa pierwsze zdania są konstatacjami (*Latynoscy tyrani wspierają Muammara Kaddafiego. Nie przeszkadza im, że Libijczyk masakruje poddanych na ulicach.*), podczas gdy ostatnie zdanie to sąd oceniający (*Zły jest imperializm, który chce go zbrojnie obalić*).

## Zakończenie

W badanych tekstach daje się zauważyć przełączanie intencji podmiotowej wypowiedzi w chaotyczny sposób. Zakłóca to jednoznaczny odbiór podziału tekstu według ról interlokutorów, co jest typowe w konstrukcjach dialogowych i w przejrzystych wypowiedziach z mową zależną (z ustabilizowaną składnią). Mowa pozornie zależna ma to do siebie, że może się obyć bez jakichkolwiek wykładników formalnych, a pełne zrozumienie intencji przekazu zależy od znajomości realiów przez odbiorcę, który oprócz oczywistych kompetencji (językowej i komunikacyjnej) musi orientować się w rozkładzie prezentowanych racji.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że prasowe teksty polemiczne o takiej konstrukcji są polifoniczne. Sprzyja temu wszechobecna wielofunkcyjność cudzysłówów, przy braku jednoznacznych sygnałów gramatycznych (*consequutio temporum*<sup>4</sup>), leksykalnych (modalność) czy interpunkcyjnych. Zdaniem A. Sobolewskiej (1979: 15–16) „mowa pozornie zależna jest zawsze konstrukcją dwuznaczną, hybrydyczną, niespójną na prymarnym poziomie językowym, co stanowi konsekwencję ciągłej fluktuacji dystansu między dwoma podmiotami mówiącymi”. Pojawia się napięcie pomiędzy mową narratora a przytoczeniem. „Równocześnie czytelnik otrzymuje zmienne derektywy identyfikacji lub dystansu. Stylistycznym wykładnikiem niejednolitego stosunku autora jest współlistnienie mowy pozornie zależnej i krytycznego komentarza, bądź innych sposobów akcentowania dystansu” (tamże: 21). Dystans i napięcie pomagają nadawcy (dziennikarzowi) budować wspólnotę z czytelnikiem przeciwko „trzeciemu”, z którym jest on w relacji mowy pozornie zależnej. Często tym „trzecim” (obok nadawcy i odbiorcy

---

<sup>4</sup> Doktryna Bally’ego – tzw. teoria *le style indirect libre* była zrelatywizowana do francuskiego systemu składniowego czasów gramatycznych. Dla polszczyzny ani opozycja czasów, ani opozycja aspektów, ani opozycja trybów nie jest relewantna (por. Tomasik 1992: 16–17).

– czytelnika) są dwie podmiotowości będące w sporze, który jest komentowany przez redaktora-dziennikarza. W ten sposób badane artykuły stają się wypowiedziami niejednorodnymi stylistycznie i retorycznie, o warstwowej strukturze intencyjnej. Intencja autora dominuje jedynie w tym sensie, że pokazuje skomplikowanie relacjonowanego problemu i oczywiście ujawnia pogląd autorski.

### Źródła

- „Gazeta Polska” Nr 5 (965) 1 lutego 2012. – GP  
 „Gazeta Wyborcza” Nr 45/2011. – GW  
 „Gazeta Wyborcza” Nr 26 (7451) 1 lutego 2012. – GW  
 „Najwyższy Czas” Rok XXIII Nr 6 (1133) 4 lutego 2012. – NCz  
 „Newsweek Polska” 5/2012 30 stycznia – 5 lutego 2012. – NP  
 „Polityka” Nr 5(2844) 1–7 lutego 2012. – P  
 „Rzeczpospolita” Nr 26 (9146) 1 lutego 2012. – Rz  
 „Wprost” Nr 5 30 stycznia – 5 lutego 2012. – W  
 MPZ – mowa pozornie zależna

### Literatura

- Górny W., 1966, *Składnia przytoczenia*, Warszawa.  
 Klemensiewicz Z., 1982, *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, [w:] tenże, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, red. A. Kałkowska, Warszawa, s. 433–496.  
 Kostkiewiczowa T., 1984, *Horyzonty wyobraźni*, Warszawa.  
 Mayenowa M. R., 1979, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław 1979.  
 Sobolewska A., 1979, *Polska proza psychologiczna (1945–1950)*, Wrocław.  
 Tomasiak W., 1992, *Od Bally’ego do Banfield (i dalej). Sześć rozpraw o „mowie pozornie zależnej”*, Bydgoszcz.  
 Wóycicki K., 1922, *Z pogranicza gramatyki i stylistyki. (Mowa zależna, niezależna i pozornie zależna)*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 1, s. 75–100; przedruk [w:] *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, 1946, red. K. Budzyk, Warszawa, s. 161–191.  
 Wróbel H., 2001, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków.



## Free indirect speech in structures of polemic texts in contemporary press

### Summary

Free indirect speech is a frequent phenomenon in polemic press publications. Its linguistic features are not specific, because it is intermingled into structures of indirect and direct speech. Being a heterogeneous type of conveyance of an author's intention, it is a separate linguistic fact in press publications that were subjected to scrutiny.

**Key words:** styles of quotations, free indirect speech, communicative strategy, a point of view, quote unquote proceedings, shifting between subjective intentions

**Słowa-klucze:** style przytoczenia, mowa pozornie zależna, strategia komunikacyjna, punkt widzenia, procedura cudzysłowowa, przełączanie intencji podmiotowej